

Karuzela, karuzela!

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 21.02.2022, 19:30:00

Dzisiaj (poniedziałek 21 lutego) KOWR odwołano, ponieważ...cego od kilku miesięcy obowiązkowi prezesa w Stadninie Konie Michałowa **Marka Skomorowskiego**. Pełnienie tych obowiązków powierzono ponownie **Monice Słowik**, która była już p.o. w Michałowie jakiś czas temu.

Odwołanie pana Skomorowskiego powitać należy z zadowoleniem. Jak donosi Michałowski wiewiórki, najwięcej czasu i energii poświęca, na swoje cięgi alkoholowe, a wówczas spóka leżała od ogiem. Przez tych kilka lat, jakie minęły od czasu, kiedy został w niesławie odwołany z funkcji prezesa SK Janów Podlaski, jego „fachowość” w tej delikatnej branży końskiej się nie pogubiła, a wręcz przeciwnie. Po co w ogóle został, szefem Michałowa – diabli wiedzą... Pisałem o swoich podejrzeniach, a jedynym celem tej nominacji było doprowadzenie do ugody między spółką... a poprzednim prezesem, **Maciejem Grzechnikiem**, któremu prokurator postawił zarzuty popełnienia nadużyć na szkodę Stadniny, w okresie kiedy jej szefowa. Powierzenie pełnienia obowiązków prezesa ponownie Monice Słowik trzeba powitać z zadowoleniem. Co prawda pani Słowik nie była „arabiarzem”, kiedy dostała po raz pierwszy nominację na szefa Michałowskiej stadniny, ale była (i jest) koniarzem. A w okresie jej pierwszych rządów dała się poznać jako szef rozsądny, umiejący służyć fachowców z branży. Dlaczego nie miałaby tego teraz powtórzyć, zwłaszcza że już się sporo nauczyła o koniach arabskich i można ją traktować jako „arabiarza”. Jednak przy okazji tej ostatniej zmiany na stołku szefa Michałowskiej stadniny nie sposób nie zwrócić uwagi na pewien fakt. A właśnie ciwie na zestawienie dwóch przeciwstawnych tendencji. **Ignacy Jaworowski** kierował hodowlą koni w Michałowie przez 44 lata, z czego duży... czasy był, tak więc najpierw dyrektorem, a potem prezesem tej stadniny. Jego następcą, **Jerzy Białobok** w stadninie pracował 39 lat, z czego przez 19 lat był jej prezesem. Został wyrzucony w lutym 2016 roku. Od tego czasu minęło 6 lat, a stadniną kierowało sześć (!) kolejnych osób: Anna Durmała, Maciej Grzechnik- Monika Słowik- Marek Romański- Marek Skomorowski- Monika Słowik Średnia wychodzi – jeden rok. Jak ten rok ma się do 44 czy 39 lat! Hodowla koni to proces, który wymaga nie tylko fachowców, ale także cięgi, stabilności. Efekty pracy hodowlanej można oceniać dopiero po wielu latach, bo wymiana pokoleń, koni to kilkanaście lat. Dokąd można dopłynąć stadnina, w której co roku wymienia się sternika? Na mieliznach. Niestety, tego, jakie mechanizmy są potrzebne w hodowli koni (cięgi, stabilizacja), nie rozumieją ludzie nadzorujący państwowe hodowle zarówno ci z kierownictwa KOWR, jak i z ministerstwa rolnictwa. Przy takim tempie wymiany prezesów stadnin (podobnie jest w Janowie Podlaskim), hodowla musi na tym ucierpieć. **Marek Szewczyk**